Nakład 93 400 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 19. Sosnowiec, poniedziałek 20 stycznia 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONS-ORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-11; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Jeszcze jeden konflikt w Hadze

z powodu nieustępliwości państw Małej Enteny.

HAGA, 19. 1. Przed samem zakończeniem obrad konferencyj, wyłoniły się nowe trudności, wywołane przez twardy opór Małej Ententy w sprawie zobowiązań węgierskich. Sprawa ta wywołała dalsze komplikacje.

W ciągu całonocnych narad za rysowały się różnice między Włochami a Francją i Belgją.

Delegat włoski Masconi oświadczył, że nie akceptuje ustępstw dla Małej Ententy. Wywody jego poparł Snowden. Posiedzenie miało przebieg bardzo gwałtowny, a szczególnej ostre starcia były między Snowdenem i Marinkowiczem.

Czechosłowacja uzależnia amortyzację swej pożyczki w postaci rocznych rat wpłacanych Anglji, od ostatecznej regulacji odszkodowań wschodnich.

Włochy, które gwarantowały po życzkę czechosłowacką, wstrzymują się z podpisaniem planu Younga, dopóki Czechosłowacja nie wyjaśni swego stanowiska.

Pod krwawą maską bolszewizmu.

Popłoch w Moskwie z powodu rewelacyj Biesiedowskiego

MOSKWA, 19. 1. Rewelacje Biesiedowskiego wywołały prawdziwy popłoch w sowieckich władzach centralnych. Dotychczas nie ustalono, czy Sowiety będą reagowały na te rewelacje odpowiedniemi dementi, czy też pominą całą rzecz milczeniem.

Nawiązując do skandalu z Biesiedowskim „Komsomolskaja Prawda“ ogłosiła artykuł, w którym domaga się, aby władze sowieckie odmawiały bezwzględnie paszportów zagranicznych uczonym i artystom, gdyż pozostają oni z reguły zagranicą i demaskują sytuację w Sowietach.

Pismo wskazuje, iż w ostatnich czasach w ślady Biesiedowskiego wstąpili profesorowie Pietrow i Kosticyn, profesor konserwatorjum Malko, rzeźbiarz Kolcow i malarze Retko, Bogorodzki i Riażki.

Krwawe bójki marynarzy w Gdyni.

GDYNIA, 18.1. W jednym z lokali nocnych w Gdyni wynikła sprzeczka między marynarzami handlowymi a wojskowymi. Marynarze rozpoczęli bójkę na noże. Marynarz handlowy Barabasz został zabity, a jako sprawców zabójstwa żandarmerja wojskowa aresztowała marynarzy wojskowych Wojnusza i Zubrzyckiego. Towarzysze zabitego Barabasza postanowili pomścić śmierć kolegi i napadli na ulicy na marynarza wojennego Kamińskiego, którego ciężko poranili nożami i korzystając z ciemności nocy zbiegli.

Groźny pochód epidemji papuziej

w Stanach Zjednoczonych i we Włoszech

NOWY JORK, 19. 1. Epidemja choroby papuziej szerzy się coraz silniej. W Baltimorze, Nowym Jorku, Johnstown i Toledo zanotowano szereg wypadków śmiertelnych.

RZYM, 19. 1. Teraz dopiero wychodzi na jaw że już przed 3 miesiącami wydarzyło się tu kilka wypadków choroby papuziej, 5 osób zachorowało, z których 2 zmarły. Dochodzenie wykazało, że chorobę zawlekło kilka papug pochodzących z Brazylji.

Jeleń na ulicach Bytomia.

BYTOM. 19. 1- Przechodnie na Hindenburgstrasse byli w południe świadkami niezwykłego widowiska.

Od strony cmentarza, położonego przy tejże ulicy, a graniczącego z laskiem, nadbiegł piękny jeleń i wystraszony ruchem ulicznym począł biec prosto przed siebie.

W pewnej chwili z bocznej uliczki wyjechał samochód pod który wpadł jeleń, odnosząc kilka ran. Strażacy przewieźli poranionego jelenia do zwierzyńca.

Do Zagłębia przybędzie komisja ministerjalna, aby zapobiec redukciom.

WARSZAWA, 19. 1. (wł.) Ministerjum pracy postanowiło zająć zdecydowane stanowisko wobec niepokojących redukcyj na G. Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Do Zagłębia i na Śląsk przybędzie specjalna komisja ministerjalna, prawdopodobnie z głównym inspektorem p. Klotem na czele, która się zajmie na miejscu zbadaniem sytuacji.

Ostry kryzys w hutach i fabrykach.

Zwolnienie i redukcje robotników na Śląsku.

KATOWICE, 18. I. Dyrekcja huty Silesia w Paruszowcu wstrzymała zupełnie pracę, zwalniając kilkuset robotników.

Również huta Laura w Siemianowicach zredukowała połowę robotników. Na kopalni „Kleofas“ w Załężu zredukowano pracę do 4 dni w tygodniu.

W całym przemyśle śląskim w ciągu ubiegłego tygodnia straciło pracę przeszło 2.000 robotników.

Zjazd pracowników umysłowych w Warszawie.

WARSZAWA, 19. 1. (wł.) Dziś nastąpiło otwarcie ogólno krajowego zjazdu pracowników umysłowych.

Na zjazd przybył minister Prystor, wiceminister Hubicki. dyr. zw. ubezp. p. Goetel, dyr. Drecki i inni.

Przemówienie powitalne w imieniu ministra Prystora wygłosił wiceminister Hubicki, wskazując, że od czasu przewrotu majowego rząd otacza opieką pracowników umysłowych.

Właściwe obrady zjazdu odbędą się jutro.

Fiasko konferencji węglowej.

Zamiast uchwał — manifestacje.

GENEWA, 19. 1. Konferencja węglowa zakończyła swe prace. W najważniejszych sprawach: czasu pracy w kopalniach i sposobu obliczania tego czasu — nie osiągnięto porozumienia.

Pod koniec konferencji delegaci robotników manifestowali przeciwko stanowisku przedstawicieli pracodawców.

Walki między strajkującymi robotnikami a pruską żandarmerją.

BERLIN, 18. 1. Robotnicy, strajkujący w fabryce szkła w okręgu Falkenau, urządzili demonstrancję, podczas której przyszło do ostrego starcia z żandarmerją.

Żandarmi oddali kilka strzałów w powietrze, dla odstraszenia tłumu, co jednak nie odniosło pożądanego skutku.

Tłum obrzucił żandarmów kamieniami, wobec czego ci przypuścili do robotników formalny atak na bagnety. Jeden z demonstrujących robotników jest ciężko ranny pchnięciem bagnetu, 3 żandarmów odniosło lekkie rany od uderzeń kamieniami. 2 osoby aresztowano.

Defraudant gdyński w Paryżu.

Wizyta w ambasadzie polskiej.

GDYNIA, 19. 1. Ambasada polska w Paryżu zawiadomiła telegraficznie tutejszy urząd morski, że zgłosił się tam pracownik tegoż urzędu dr. Janusz Zaleski, prosząc o ułatwienie mu wyjazdu do Ameryki.

Zaleski, b. radca prawny urzędu morskiego w Gdyni, o którego zniknięciu pisaliśmy niedawno, nie wiedział najwidoczniej, że jest poszukiwany i obecnie będzie niewątpliwie aresztowany.

ZMIANY NA STANOWISKACH WOJEWODÓW.

WARSZAWA, 19. 1. (wł.) W związku z wysuniętemi objekcjami przez prasę pod adresem niektórych wojewodów, spodziewane są według krążących pogłosek, zmiany na stanowisku wojewody pomorskiego i białostockiego. Chodzi tu o wojewodę Lamota i Kirsta.

Chłopi austrjaccy za Heimwehrą.

WIEDEN, 18.1. Dolno austrjacka organizacja chłopów chrześcijańsko-socjalnych powzięła rezolucję, wyrażającą zaufanie kierownikowi Heimwehry Dolno-Austrjackiej, Rabowi. Rezolucja oświadcza dalej, że chłopi dolno-austrjaccy są przeciwni tworzeniu odrębnych straży chłopskich i żądają, by Heimwehra pozostała wierną swemu pierwotnemu programowi.

20 tysięcy niecłonych beczek śledzi.

GDAŃSK, 19. 1. Wykryta tu afera celna Rahna przybiera olbrzymie rozmiary. Jak się okazuje Rahn sprzedał do Polski przeszło 20 tys. beczek śledzi, przeznaczonych dla tranzytu. Skarba państwa poniósł straty około 1 milj. zł.

Rahn był posłem komunistycznym, obecnie zaś należy do frakcji socjalistycznej i korzysta chwilowo z nietykalności poselskiej.

Odwrót powstańców w Trypolisie.

50 trupów na polu walk.

RZYM, 19. 1. Kolonjalne wojska włoskie rozbiły w Tripolisie oddział powstańców i zajęły oazę Emkembir. Powstańcy zostawili 50 trupów na polu walki.

Cofające się oddziały ścigało i ostrzeliwało 5 samolotów włoskich. Wojska włoskie zbliżają się do Bursuku stacji węzłowej karawan.

Budowa wielkiego szpitala psychjatrycznego pod Kielcami.

Kielce, dnia 18 b. m.

Wśród wielu niezmiernie aktualnych i doniosłych zagadnień społecznych naszego młodego państwa, czołowe bodaj miejsce zajmuje zaniedbana dotychczas, a niecierpiąca dalszej zwłoki sprawa rozbudowy szpitalnictwa psychjatrycznego.

O doniosłości tego problemu, a z tem ściśle związanej konieczności jaknajszybszej rozbudowy szpitali dla umysłowo chorych, świadczą wymownie okropne wprost w swych konsekwencjach fakty różnego rodzaju morderstw, podpaleń i t. p. dokonywanych przez puszczonych samopas umysłowo chorych.

Mówiąc na wstępie o zaniedbaniu sprawy rozbudowy szpitalnictwa psychjatrycznego mamy w pierwszym rzędzie na myśli nasze województwo.

Widocznem jest powszechnie, że sprawa b u d o w y szpitala dla umysłowo chorych na terenie województwa kieleckiego nie jest sprawą nową.

Przeciwnie. Jest to sprawa, która przynajmniej od 4 lat zaprząta umysły czynników bezpośrednio w tem zainteresowanych.

Patrząc objektywnie na rozwój uconego przed 4 laty projektu budowy szpitala, musimy z całą stanowczością stwierdzić, że aczkolwiek władze wojewódzkie wykazały w tym kierunku dużo żywotnego zainteresowania, to jednakże ze względu na swą doniosłość sprawa ta nie była przez cały ten długi okres czasu odpowiednio doceniana.

Perjodycznie odbywały się na ten temat zebrania, konferencje, zjazdy i t. p., które jednakże nigdy nie doprowadziły sprawy do konkretnego stanowiska. Od czasu do czasu dawały się nawet słyszeć powzięte na ten temat uchwały, które po upływie pewnego czasu okazywały się martwą literą.

W związku z ostatnim zjazdem starostów w Kielcach sprawa ta nabrała zupełnie realnych kształtów. Jako jedną z najbardziej doniosłych spraw będących tematem zjazdu była właśnie sprawa budowy szpitala dla umysłowo chorych na terenie województwa kieleckiego.

Wygłoszono na ten temat szereg rzeczowych referatów, rezultatem których było zdecydowane powzięcie uchwały budowy szpitala.

Najważniejszą trudnością przy zrealizowaniu tego projektu był brak odpowiedniego budynku własności rządowej.

Trudność ta była może bodaj najważniejszy powodem kilkuletniego odwlekania tej sprawy.

Budynku takiego nie znaleziono. Nie pozostało więc nic innego, jak uciec się do budowy gmachu szpitala, oczywiście gmachu, któryby odpowiadał wszelkim wymogom higjeny i nowoczesnej techniki.

Jako miejsce, na którem w niedalekiej już przyszłości, ma stanąć gmach szpitala, wybrano piękny lesisty teren, oddalony o 10 klm. od Kielc w Podzamczu Chęcińskiem.

Obszar przeznaczonego na cel budowy oraz okalającego gmach ogrodem gruntu wynosi 129 hektarów, własności rządowej.

Miejsce to nadaje się idealnie na budowę szpitala. Po pierwsze piękna lesista okolica, następnie, teren piaszczysty, a więc zdrowy, woda doskonała, dogodna i łatwa komunikacja (3 klm. od stacji kolejowej Chęciny).

Najważniejszym bodaj udogodnieniem, jeśli chodzi o budowę, jest fakt bliskości, prawie sąsiadujących cegielni, wapienników oraz cementowni.

Jest to niezmiernie ważny plus dzięki któremu koszta budowy szpitala znacznie się zmniejszą.

Jak się dowiadujemy urząd wojewódzki opracował już szczegółowy statut budowy związków komunalnych. W najbliższym czasie statut ten uzyska zatwierdzenie województwa, poczem będzie przedstawiony starostom powiatowym i miastom wydzielonym, celem zorjentowania się w sfinansowaniu budowy szpitala.

Departament zdrowia, który objawił niezwykłe zainteresowanie projektem budowy szpitala na terenie woj. kiel. obiecał kilkadziesięciotysięczną subwencję na zapoczątkowanie budowy.

Według prowizorycznych obliczeń całkowity koszt budowy szpitala wraz z wewnętrznem jego urządzeniem wyniesie zgórą 6 miljonów złotych.

Jest to suma dość pokaźna, która jednakże przy szczerych chęciach i zrozumieniu doniosłości realizacji tego projektu powinna się znaleźć, zresztą należy się spodziewać wydatnej pomocy rządu.

Jak widać z sumy, którą ma pochłonąć budowa tego szpitala, będzie to imponujący gmach, który na pewno zaspokoi potrzeby całego województwa.

Wstępne roboty przygotowawcze do budowy są już poczynione.

Budowa szpitala rozpocznie się z początkiem wiosny br. Całkowitego wykończenia budynku przy sprzyjających warunkach materjalnych należy się spodziewać za 2 i pół do 3 lat.

Stoimy przed dokonanym faktem powzięcia zupełnie konkretnych danych co do budowy szpitala. Warto więc, choć w krótkich słowach, zastanowić się nad dobroczynnemi skutkami, jakie przyniesie fakt wybudowania tego zakładu.

Województwo nasze, o ludności z górą 3 miljonowej dzięki specjalnym warunkom, szczególnie odczuwa brak zakładu psychjatrycznego.

Setki umysłowo chorych błąka się bez najmniejszej opieki po wsiach i miastach.

Dokąd istniało prawo wysyłania umysłowo chorych do szpitali przez gminy, do których ten czy inny chory należał, dotąd było jeszcze jako tako. Z chwilą, kiedy ciężar ten spadł z obowiązków gmin, cały teren woj. kiel. zaroił się puszczonemi samopas umysłowo choremi.

Skromna, ilość zakładów psychjatrycznych w Polsce nie może zaspokoić potrzeb całego państwa. Szpitale te są stale przepełnione i to przeważnie takiemi choremi, za utrzymanie których i leczenie płaci się żywą gotówką.

Z chwilą wybudowania szpitala w Podzamczu chęcińskiem, cały teren woj. kiel. będzie należycie obsłużony, dzięki czemu inne tego rodzaju zakłady mocno przeładowane w olbrzymiej mierze zostaną odciążone.

Marjan Szkonter.

Przed obchodem w Zagłębiu 10-tej rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza.

Zarząd oddziału ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu podaje do wiadomości, że sekcje komitetu obchodu 10 rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza, odbyły swoje posiedzenie, na których zostały uchwalone wnioski obchodu tegoż 10-lecia.

W związku z tem zawiadamiamy wszystkich członków komitetu oraz przedstawicieli władz i delegatów miejscowych organizacyj społecznych, że w dn. 21 stycznia br. tj. we wtorek o godz. 7-ej, odbędzie się w sali rady miejskiej w Sosnowcu zebranie pełnego komitetu, celem zaaprobowania wniosków przedstawionych przez poszczególne komisje.

Ze względu na to, że zapowiedziany jest udział wszystkich organizacji w wyżej wymienionej uroczystości — zarząd oddziału ligi morskiej i rzecznej apeluje tą drogą do przewodniczących, prosząc o delegowanie swych przedstawicieli na posiedzenie.

HRABIA MONTE CHRISTO.

188.

— Ależ to jakieś nieporozumienie! Ja dawałem 40.000 jedynie.

— Co, czterdzieści tysięcy? — zawołała Karkontka — upewniam pana, że na cenę tę nigdy się nie zgodzimy. Zacny ksiądz zapewniał nas, że brylant ,bez oprawy, która też ma swą cenę, jest wart 50.000 franków.

— Jakże się ten ksiądz, rozdający po oberżach brylanty, nazywał?

— Ksiądz Bussoni.

— Więc to cudzoziemiec?

— Włoch z okolic Mantui, jak się zdaje.

— Proszę mi pokazać raz jeszcze ten klejnot. Muszę ściślej ocenić jego wartość, zanim zgodziłbym się wziąć go ostatecznie.

Wtedy Kadrus dobył z kieszeni maleńkie pudełeczko orzecha i przypominam sobie doskonale. jak na jego widok chciwością rozbłysły oczy Karkontki.

— A ty, mój panie, pod drzwiami podsłuchujący, jakiego byłeś zdania o tych pięknych bajeczkach? — zapytał Monte Christo.

— Wierzyłem wszystkiemu najzupełniej, bo znałem Kadrusa, jako uczciwego człowieka i wiedziałem, że nie był zdolny do kradzieży.

— Więcej to przynosi zaszczytu twemu sercu, aniżeli rozumowi — odpowiedział hrabia. — A czy znałeś kiedykolwiek tego Edmunda Dantesa, o którym mówili ci ludzie?

— Nigdy o nim jednego nie słyszałem słowa. Jeden ksiądz Bussoni coś wspomniał ,ale co? — już nie pamiętam.

— Dobrze, mów dalej.

— Otóż jubiler, gdy Kadrus mu dał do rąk pudełeczko, wydobył z kieszeni maleńkie stalowe szczypczyki i parę filigranowych ważek; następnie odjął oprawę złotą i brylant ostrożnie umieścił na wadze.

— Dać mogę najwyżej 45.000 franków, ani centima więcej — rzekł jubiler, zwracając Kadrusowi pierścień i brylant wraz z pudełkiem— więcej nie jest on wart; a nawet żałuję, że dałem już tę cenę, ponieważ brylant, jak zobaczyłem w ostatniej chwili dopiero, ma skazę, co ogromnie obniża jego wartość. więc go nie cofam. Daję 45.000 franków, czy bierzecie?

— Nie panie, bo brylant jest wart pięćdziesiąt tysięcy. Nie damy się oszukać — wybuchnęła Karkontka. — Umieść pan jednak kamień na swojem miejscu.

— A prawda, masz pani słuszność — powiedział jubiler i osadził z powrotem brylant w pierścieniu.

—Trudno — rzekł Kadrus, chowając pudełko do kieszeni — nie dasz pan, to da kto inny!

— Kto inny — odpowiedział handlarz — nie będzie prawdopodobnie tak łatwowierny jak ja. Kto inny... bardzo wątpliwe, by uwierzył w te opowiadania, raczej by pomyślał, że jest rzeczą nader dziwną, że ubogi oberżysta jest posiadaczem klejnotu podobnej wartości. — Kto inny może nawet dać znać policji, a ta przedewszystkiem postarałaby się zabezpieczyć klejnot, a następnie rozpoczęłaby poszukiwać owego księdza Bussoni, zaś księża rozdający brylanty wartości trzech nieomal tysięcy luidorów, są bardzo podobno rzadcy. Tym wszystkim zainteresować się mogą wtedy sądy, osadzić pana w więzieniu, a jeżeli nawet uznają cię w końcu niewinnym i rozkażą wypuścić, po paromiesięcznym pobycie z więzienia, to brylant... na pewno się gdzieś zawieruszy i już nigdy nie będziesz go oglądał.

Kadrus i Karkontka spojrzeli wtedy na siebie.

— Nie, panie, — powiedziała po chwili dłuższego milczenia Karkontka — my nie jesteśmy dość bogaci na to, byśmy mogli tracić pięć tysięcy franków.

— Jak pani chcesz, droga pani, — odpowiedział jubiler — ja przyniosłem ze sobą ,jak widzisz, monetę brzęczącą!

To mówiąc, dobył z kieszeni worek złota, zaś z drugiej zwój banknotów.

Na ten widok Kadrus, oszołomiony widokiem złota i papierów, zwrócił się do żony i zapytał:

— Cóż ty na to?

— Ha!... cóż mamy robić!? Biednych skrzywdzą zawsze! Oddaj więc brylant, oddaj! — zawołała chrapliwym głosem Karkontka. — Bo jeszcze życzliwi, zawiedzeni w swych nadziejach, opowiedzieć mogą o brylancie tym... w policji choćby!

— A więc zgoda — rzekł Kadrus — przystajemy na czterdzieści pięć tysięcy franków, lecz dodasz do nich dla żony złoty łańcuszek, zaś dla mnie srebrne spinki.

Jubiler bez jednego słowa dobył z kieszeni dość duże płaskie pudełko, wybrał żądane przedmioty, wartości około pięciu luidorów, a doręczając je małżonkom, powiedział:

— Spodziewam się, że teraz jesteście państwo już zupełnie zadowoleni z tranzakcji?

— E!... panie, — ksiądz Bussoni zapewniał nas, iż brylant jest wart 50.000 franków.

c. d. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 20 Poniedziałek

Dziś: Fabiana
Jutro: Agnieszki
Wschód słońca: 7.33
Zachód „ 16.0

RADJO.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 20 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni“. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.45. Przegląd komunikacyjny. 16.15. Program dla dzieci. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Lekcja jęz. francuskiego. 17.45. Muz. lekka z Gastronomji. 18.45. Rozmaitości. 19.10. „Skrzynka poczt. rolnicza“. 19.25. Kwadrans literacki. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie progr. na dzień nast. 20.05. Pogadanka muz. wygł. p. K. Stromenger. 20.30. Koncert międzynar. z Wiednia. 22.00. Feljeton p. t. „Jak żyje Helsingfors dzisiejszy“. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Muz. tan. z Wilna.

KATOWICE.

Poniedziałek, 20 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gromof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk. 16.15. Pragram dla dzieci z Warsz. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Pogadanka z działu „Radjoamator śląski“. 17.45. Koncert z udziałem A. Hoffmann'a (śpiew). 18.45. Muzyka z Warsz. 18.45. Rozmaitości. 19.05. „Piękno miast polskich — Lwów jogo zabytki i urok“. 19.30. „Wiadomości z gramatyki języka polskiego“. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. Strażactwa Śl. 20.05. Pogadanka z Warsz. 20.30. Pogadanka z Warsz. 20.30. Koncert międzynar. z Wiednia. 22.00. Transm. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc. 23.00. Transm. z Krakowa. 23.30. Transm. muzyki tan.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Poniedziałek, dnia 20 stycznia o godzinie 19.30 **„Sekretarka Pana Prezesa“.**

Wtorek, dnia 21 stycznia o godzinie 19.30 **„Maman do wzięcia“.** Premjera.

Środa, dnia 22 stycznia 1930 r. o godzinie 19.30 **„Maman do wzięcia“.**

Czwartek, dnia 23 stycznia o godzinie 19.30 **„Lalka“.**

Piątek, dnia 24 stycznia o godzinie 19.30 **„Sekretarka Pana Prezesa“.**

Sobota, dnia 25 stycznia o godzinie 15.30 **„Legenda Bałtyku“.** Dla młodzieży szkolnej. O godzinie 19.30 **„Maman do wzięcia“.**

Niedziela, dnia 26 stycznia o godzinie 15.30 **„Zygmunt August“.** Ceny zniżone. O godzinie 19.30 **„Maman do wzięcia.**

Poniedziałek, dnia 27 stycznia o godzinie 19.30 **„Lalka“.**

Wtorek dnia 28 stycznia o godzinie 19.30 **„Zygmunt August“.**

Środa, dnia 29 stycznia o godzinie 19.30 **„Baron Trenk“.**

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »DALSZE DZIEJE TARZANA«

Ogólna.

(o) **Paszport — 100 złotych.** Zdecydowane zostało obniżenie opłat na paszporty zagraniczne. Cena paszportu zagranicznego według, zaaprobowanego przez prem. Bartla, będzie wynosić 100 złotych.

Inowacja powyższa ma być wprowadzona w życie z końcem zimy b. r.

Z życia gospodarczych związków zawodowych w Zagłębiu.

Odbyło się zebranie oddziału gospodarczego związku zawodowego metalowców w Sosnowcu przy udziale 70 osób oraz prelegenta z Zawiercia pod przewodnictwem p. Janczyka z Milowic.

W dyskusji nad sprawami przewidzianemi w porządku obrad zabierał głos p. Konieczko, wskazując na konieczność odpartyjnienia związków zawodowych, na obłudę przeciwników w stosunku do ministra Prystora, na bierność mas robotniczych, na potrzebę poddania rewizji ustawy o podatku dochodowym w tym kierunku, żeby podwyższono minimum wynagrodzenia - zwolnionego dotychczas od tego podatku; wyjaśnił korzyści jakie spłyną na robotników po wprowadzeniu w życie ustawy o ubezpieczeniu na starość, jakie trudności spotyka obecny rząd przy realizacji swego projektu.

Prelegent z Zawiercia w dłuższem przemówieniu skreślił historję ruchu robotniczego podkreślił ważność bezpartyjności w związkach zawodowych, wykazał znaczenie tych związków z niedalekiej przyszłości przez oddziaływanie na rozwój ekonomiczny państwa, wskazał na konieczność konsolidacji ruchu zawodowego, zwalczania partji wśród robotników, zakładania spółdzielni bezpartyjnych. P. Jańczyk mówił o rzekomych zdobyczach partyjnych związków zawodowych; Obałek uzasadniał w dalszym ciągu potrzebę zmiany ustawy o podatku dochodowym, wzywał członków do stworzenia kooperatywy budowlanej dla budowy tanich domów robotniczych.

Po wyczerpaniu porządku obrad oraz przeprowadzeniu wszechstronnej dyskusji zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Nadzwyczajne zebranie członków i sympatyków gospodarczego związku zawodowego metalowców“, oddział w Sosnowcu zwraca się do pana ministra pracy oraz ministra skarbu 1) o wprowadzenie noweli do ustawy o podatku dochodowym zmniejszającej do podwyższenie sumy minimum wynagrodzenia zwolnionego od tego podatku do kwoty zł. 300 (trzystu); 2) o zmniejszenie ilości lat uprawniających do korzystania z ubezpieczenia na starość z 60 lat na 55 lat w tych zawodach, które w szybszem tempie podrywają zdrowie robotnika oraz o możliwie rychłe wprowadzenie tej ustawy w życie; 3) o nieprzekazywanie specjalnych funduszów budowlanych dla budowy domów robotniczych samorządom — lecz przelanie tych funduszów do dyspozycji komitetu budowlanego przy ministerjum pracy i powierzenie temu komitetowi ewentualnie kooperatywom budowlanym budowę tych domów.

Rezolucję przyjęto jednogłośnie.

Na zakończenie zebrania przewodniczący podziękował prelegentowi za udział w zebraniu, udzielone rady i wskazówki oraz wezwał zebranych do dalszej wytężonej pracy przy organizowaniu gospodarczych związków zawodowych.

Trzęsienie ziemi w Katowicach.

Przyczyną pęknięcie warstw kamiennych?

Onegdaj o godz. 1.10 w nocy dał się w Katowicach odczuć silny wstrząs ziemi.

Był to wstrząs lokalny, spowodowany pęknięciem warstw kamiennych poza terenem kopalni węglowych.

Tego rodzaju ruchy pokładów skorupy ziemskiej są wywoływane zmianą w napięciach tych pokładów.

Jak wiadomo, w Katowicach i okolicy Katowic wybiera się bardzo dużo węgla i zapewne w związku z tem, w najbliższej okolicy Katowic nastąpiło pęknięcie warstw kamiennych.

Wstrząs był tak silny, w niektorych mieszkaniach ludzie pospadali z krzeseł. Wstrząs ten dał się odczuć w Katowicach, oraz w kierunku do Wełnowca, Siemianowic, Chorzowa.

Władze górnicze rozpoczęły natychmiast śledztwo. Na kopalniach żadnego wypadku nie stwierdzono

Wypadki takie wskazują, że na terenie G. Sląska w okręgu przemysłowym winne być urządzone stacje sejsmograficzne do badania wstrząsów ziemi, które są rzadkośćią na terenie obu Zagłębi węglowych.

Znów poćwiartowany trup dziecka w walizie.

Posterunkowy, pełniący służbę na dworcu w Jarosławiu, zauważył młodą kobietę z walizką, którą zamierzała pozostawić niepostrzeżenie. Manewr ten nie uszedł uwagi policjanta. Na pytania nieco skonsternowana kobieta wyjaśniła, że jedzie do swych rodziców, a w walizce posiada bieliznę i drobiazgi.

Okropna woń, która rozchodziła się z walizki, skłoniła jednak posterunkowego do odprowadzenia zatrzymanej na posterunek policji.

W czasie odprowadzania zatrzymana usiłowała rzucić się pod manewrujący parowóz. Policjant jednak przy pomocy przechodniów zdołał obezwładnić ją i przeprowadzić na posterunek policji, gdzie okazało się, że jest to Chana Teich, bez stałego miejsca zamieszkania.

W walizie znaleziono owinięte w łachmany poćwiartowane kilkumiesięczne dziecko w stanie zupełnego rozkładu.

Teichówna przyznała się ze łzami w oczach, że miała narzeczonego, który ją uwiódł i porzucił. Rodzice wypędzili ją z domu. Poszła więc w świat szukać zajęcia, lecz nigdzie nie chciano jej zatrudnić ze względu na dziecko. Zrozpaczona postanowiła pozbyć się ciężaru — zabiła więc dziecko, zwłoki włożyła do walizki i z nią krążyła po różnych miejscowościach.

Nieszczęśliwą, która zdradza objawy choroby umysłowej, umieszczono w szpitalu, a sprawę skierowano do sędziego śledczego.

(o) **Podatki w r. b. nie będą wyższe niż w roku ubiegłym.** Na zjeździe naczelników wydziałów izb skarbowych, który się ostatnio odbył w ministerjum skarbu wygłosił referat w sprawie sytuacji podatkowej naczelnik Paweł Michalski.

Jak wynika z referatu, władze skarbowe posiadają dostateczne dane, stwierdzające stan depresji gospodarczej, panującej w kraju.

W wyniku dyskusji jaka się w związku z referatem rozwinęła, przyjęto ogólną uchwałę w tym sensie, że wymiar podatkowy w roku obecnym powinien być utrzymany w ramach wymiaru zeszłorocznego.

Należy więc oczekiwać, że wymiar podatku obrotowego, jak również dochodowego, nie będzie bardziej uciążliwy niż w roku ubiegłym.

Oczywiście uchwała ta chroni podatników tylko przed grubemi nadużyciami tj. możliwością grubego przeceniania ich obrotów. Obroty bowiem za rok 1929 nie będą mogły być oceniane wyżej, niż w roku poprzednim — co wobec stałej dotychczasowej praktyki urzędów skarbowych stanowić będzie już pewną znaczną ulgę.

Z doświadczenia jednak wiemy, że obroty w r. 1929 były niższe, niż obroty w roku 1928, który był okresem dobrej konjunktury.

Okoliczność tę urzędy podatkowe będą musiały uwzględnić nietylko w interesie podatków, ale i w interesie utrzymania założonych obecnie warsztatów pracy.

Podwyżka zwrotu cła za stal. Celem pobudzenia eksportu stali szlachetnej z Polski ministerjum skarbu wyda w najbliższych dniach nowe rozporządzenie o zwrocie cła.

Eksport, który otrzymywał do tych czas 3,50 od 100 kg. stali, będzie obecnie pobierał 9 zł. Zwrot cła przy wywozie butli stalowych, wynoszący obecnie 4,70 zł. za 100 kg., podniesiony będzie do 14 zł.

Kurs uzupełniający dla lekarzy. Polski związek przeciwgruźliczy przystępuje do organizacji V kursu uzupełniającego dla lekarzy — mającego za zadanie przygotowanie lekarzy dla akcji przeciwgruźliczej, zwłaszcza lekarzy, mających pracować w poradniach przeciwgruźliczych.

Każdy ze słuchaczy kursu będzie miał możność praktycznego zaznajomienia się z kliniką gruźlicy przez odbycie praktyki, w zakresie gruźlicy wewnętrznej, chirurgicznej i dziecięcej.

Dla ułatwienia odbycia kursu zostaną przyznane dla dziesięciu lekarzy stypendja zwrotne w terminie 5 lat, w wysokości 750 zł. dla każdego uczestnika, nadto 14 lekarzy będzie mogło odbyć kurs bez opłaty za udział w kursie. Pierwszeństwo w otrzymaniu stypendjum będą mieli lekarze wydelegowani przez min. spraw wewnętrznych, przez tow. przeciwgruźlicze i kasy chorych.

Z Kielc

BB nie zgłasza własnej listy w uzupełniających wyborach w okr. Sandomierz - Stopnica. Koła kierownicze bezpartyjnego bloku zdecydowały nie wystawiać własnej listy wyborczej w uzupełniających wyborach w okręgu Sandomierz i Stopnica.

Jak wiadomo, podczas wyborów do sejmu i senatu w 1928 r. z okręgu tego nie przeszedł żaden kandydat BB.

Ze Skarżyska.

Nowy urząd pocztowy na terenie P. W. A. Z dniem 1 lutego b. r. zostanie uruchomiony urząd pocztowy na terenie P. W. A. w barakach obok posterunku policji.

Urząd ten nosić będzie nazwę Skarżysko - Kamienna nr. 2 i będzie połączony telefonicznie ze Skarżyskiem - Kamienną.

Wystawa przeciwalkoholowa. W dniach 15 i 16 b. m. w Skarżysku-Kamiennej gościła wystawa ruchoma przeciwalkoholowa.

Wystawę zwiedziło 1530 uczenic i uczniów i 600 osób starszych.

Na urządzonej w radzie miejskiej konferencji z udziałem przedstawicieli organizacyj społecznych, oświatowych i t. p. postanowiono jednogłośnie zapisać się na członków tow. Trzeźwość i urządzić tygodniowy kurs przeciwalkoholowy.

Piętnaście lat bez snu.

Wymarzony feler na czas karnawału.

Z okazji karnawału, który w całej pełni obecnie przeżywamy, ciekawą i godną zazdrości wydać się musi postać niejakiego p. Pawła Kern, wyższego urzędnika w jednem z budapeszteńskich towarzystw ubezpieczeniowych, który od czasu wojny europejskiej t. j. od lat 15 obywa się zupełnie bez snu.

Chociaż wiadomość ta zakrawa swą fantastycznością na upieczoną ad hoc kaczkę karnawałową, jest jednak najzupełniej prawdziwa i p. Kern od całego szeregu lat jest przedmiotem badań i podziwu najwybitniejszych lekarzy stolicy Węgier.

Ta niesłychana w dziejach medycyny bezsenność opanowała Kerna od chwili, gdy został on jako uczestnik wojny raniony kulą karabinową w czaszkę. Po tym wypadku przewieziono go z placu boju do szpitala do Lwowa, a po niedługo trwającym tam pobycie przetransportowano do budapeszteńskiego szpitala garnizonowego nr. 16.

Ów niesłychany fenomen jest od lat pod obserwacją profesora uniwersytetu Frey'a, który mimo to nie zdołał dotychczas ściśle określić czemu to się dzieje, iż Kern przez lat 15 obejść się mógł bez snu. Jedynem przypuszczeniem lekarzy jest, iż na skutek postrzału, w mózgu Kerna zniszczone zostało pewne t. zw. „centrum snu", aczkolwiek prześwietlenie mózgu nie wykazało żadnych uszkodzeń.

Sam Kern czuje się jaknajlepiej i najbardziej zastanawiającą tu okolicznością jest fakt, że dziwny ten człowiek wypełnia swe zajęcia zawodowe z jaknajwiększą sumiennością i starannością, bez oznak jakiegokolwiek zmęczenia, które o ile występuje, to właśnie wówczas, gdy Kern spędza noc w łóżku.

Wszystkie bowiem noce są przeżeń spędzane po rozmaitych dancingach, kabaretach i nocnych restauracjach. W lokalach tych bywa Kern do godz. 7 rano, poczem powraca do domu, myje się, przebiera i tak „odświeżony" udaje się do biura, gdzie bez przerwy pracuje do godz. drugiej ku kompletnemu zadowoleniu swych przełożonych.

Kern nie używa zupełnie spirytualij i kelnerzy lokali, w których Kern od lat już przepędza swe bezsenne noce, wiedzą o tem i nie narzucają mu się z propozycją wszelkich alkoholowych trunków.

Od czasu do czasu cierpi on tylko na silny ból i ucisk głowy, a następuje to wówczus, gdy jest czemśkolwiek przygnębiony. Obecnem jego pragnieniem jest znalezienie jakiegoś zajęcia nocnego, gdyż wałęsanie się po kabaretach i dancingach już mu się naprzykrzyło, a także i dlatego, że jest to bądź co bądź związane z dużemi wydatkami.

Z Zagłębia.

już objął urzędowanie

Dr. Dobrowolski sekwestratorem rzeźni. Sąd okręgowy w Sosnowcu wyznaczył sekwestratorem rzeźni w Sosnowcu dr. Franciszka Dobrowolskiego, który

O opiekę lekarską nad dziatwą szkolną na Piaskach. Liczne rzesze dzieci prywatnej szkoły kop. „Czeladź" na Piaskach są pozbawione opieki lekarskiej. Brak opieki lekarskiej może w przyszłości odbić się bardzo ujemnie na zdrowiu dzieci tembardziej, że w wymienionej szkole swojego czasu dzieci chorowały na jaglicę. Należy się więc spodziewać, że odpowiednie władze wejrzą w tę sprawę i zmuszą zarząd kopalni do roztoczenia opieki lekarskiej nad dziećmi, uczęszczającemi do utrzymanej przez kopalnię szkoły.

Samochód wpadł na furmankę. Onegdaj zderzył się w Chebziu na Śląsku samochód osobowy, kierowany przez szofera Stefana Bagańskiego z Nowej Wsi z furmanką **Tadeusza Busza z Sosnowca.**

Skutkiem zderzenia złamany został dyszel furmanki i uszkodzona chłodnica samochodu.

Z pasażerów nikt na zdrowiu szwanku nie odniósł.

Szoferowi jego królewskiej mości

uprowadzono samochód z przed baru.

Eks - szofer afgańskiego króla Amanullaha, p. Leonard Duda jest obecnie kierowcą taksówkowym w Warszawie. Ostatnio kupił sobie

piękną landoletę,

którą wyjeżdża tylko podczas pogody.

Wczoraj był właśnie taki dzień uroczysty. Po kilku większych kursach, p. Duda zatrzymał się o północy przed barem Wiedeńskim, wstąpił na kolację, zamówił piwko i spokojnie siedział przy stoliku.

Tymczasem z tego samego baru

wyszedł inny gość,

dobrze podchmielony p. Stefan Wichrowski, zamieszkały w Górcach za rogatką Wolską. Ujrzawszy taksówkę, wszedł do karetki i zaczął wołać:

— No, jazda! Na co czekamy?

Ponieważ nikt mu nie odpowiedział. p. Wichrowski przesiadł się na miejsce szofera, puścił w ruch starter,

zatrąbił i pojechał.

Czasami szczęście pijanym sprzyja. Tym razem pan Wichrowski dojechał do swej posesji bez najmniejszego wypadku.

Lecz wróćmy do pana Dudy. Znakomity ten kierowca, usłyszawszy

szum swego motoru,

zerwał się od stolika, wyskoczył na ulicę i złapał za głowę.

Ratunku! — krzyknął — policja!

Zbiegli się kelnerzy, radzą, pocieszają.

— O, to pewnie zrobił pan Wichrowski — odezwał się ktoś z personelu — on lubi takie kawały.

— Wichrowski? Jaki Wichrowski?

Gdzie mieszka ten Wichrowski? — drżącym głosem pytał p. Duda. A dowiedziawszy się, co potrzeba, wziął na świadka posterunkowego, wsiadł do taksówki i jazda za rogatkę wolską.

Porwany samochód znaleziono przed domem. Pan Wichrowski

kładł się właśnie do łóżka.

— No, co jest? — powtarzał — o co wam chodzi? Taksówka była wolna, więc miałem prawo jechać. A kto miał mnie wieźć, kiedy szofera nie było?

Na zakończenie p. Duda odwiózł p. Wichrowskiego do komisarjatu.

Bestjalska zemsta brutala.

Ofiarą padło dwumiesięczne dziecko.

W dniu onegdajszym w Pustelniku pod Warszawą wydarzyła się straszna tragedja.

Stanisław Gołąb miał częste zatargi z Józefem Pryszczem, znanym awanturnikiem w okolicy.

Pryszcz przysiągł zemstę i odgrażał się, że zamorduje kogoś z rodziny Gołębia.

Rano Pryszcz przechodził koło mieszkania Gołębia i klnąc chwycił cegłę leżącą i cisnął nią przez okno do mieszkania Gołębia, gdzie podówczas nikogo ze starszych nie było i tylko w kołysce leżało dwumiesięczne dziecko.

Dziecko obudziło się i poczęło płakać, co zobaczywszy Pryszcz chwycił drugą cegłę i z całej siły rzucił nią w kołyskę.

Maleństwo zostało formalnie zmiażdżone.

Potworny zbrodniarz poszedł do swego mieszkania, gdzie zabarykadował się. Wyciągnięto go jednak i aresztowano.

Humor.

WYGADAŁA SIĘ.

Inkasent: — Pani ojciec wyjechał. A kiedy powróci?

Dziewczyna: — Za sześć tygodni.

Inkasent: — Ale czy to pewne? Może jego nieobecność potrwa dłużej?

Dziewczyna: — Napewno wróci za sześć tygodni, pan sędzia tak powiedział.

WDZIĘCZNOŚĆ.

Ona: — Tu piszą w gazecie, że jakiś mężczyzna zapisał cały swój majątek kobiecie, która mu przed laty dała kosza.

Mąż: Widzisz,a ty jeszcze ciągle twierdzisz, że mężczyźni są niewdzięczni!

SUKCES.

Przyjaciel malarza: — Czy sprzedałeś cokolwiek w ostatnim czasie?

Malarz: — I owszem — palto.

ODPOWIEDŹ.

W mieszkaniu lekarza rozlega się dzwonek telefonu. Nowoprzyjęta służąca przykłada słuchawkę do ucha — słyszy bardzo zdenerwowany głos damski:

— Proszę powiedzieć panu doktorowi, żeby natychmiast przyjechał, moje dziecko połknęło igłę!

Służąca: — Pan doktór jest właśnie bardzo zajęty. Czy pani ta igła jest tak pilnie potrzebna ?

GAZETA.

— Co widzę? Obrączka? Ożeniłeś się?

— Tak, już przed pół rokiem.

— Ale to wspaniale! Gdzież poznałeś swą żonę?

— Za pośrednictwem gazety.

— Ach, w taki niezwykły sposób... Czy jesteś szczęśliwy? Czy jesteś z niej zadowolony?

— Zadowolony?... Gazetę w każdym razie przestałem prenumerować.

ODWIEDZINY.

Lokator do dozorcy: — Czy pojedziecie po moją teściową na dworzec? Dam wam dwa złote.

Dozorca. — A jeżeli nie przyjedzie?

Lokator: — Dostaniecie pięć złotych.

PRZESZKODA.

Matka: — Czemu nie gwizdnęłaś na psa, gdy cię ten bezczelny człowiek całował?

Córka: — Ilekroć chciałam gwizdnąć, uważał złożenie ust za znak zgody i całował mnie znowu.

RAJ.

— Nasze pożycie będzie, jak w raju, moja najdroższa?

— Z małem zastrzeżeniem jednak mój drogi. Musisz mi sprawić trochę więcej garderoby, jak Adam swej Ewie.

* * *

Peggy: Wczoraj klęczał u mych stóp książę rosyjski.

Mary: A ileż on liczy za oczyszczenie obuwia?

Kupno i sprzedaż



DO sprzedania place pod budowę na Warpiu. Wiadomość: Dąbrowa-Górnicza, ul. Kościuszki 4. Gęborski.

FABRYKA wafli i cukierków Skarżysko, ul. Iłżecka 114 posiada stale na składzie w wyborowym gatunku wafle pod torty, paczka 10 szt. 1 złoty.

Posady i prace.

POTRZEBNA ekspedjentka i kasjerka do sklepu wędlin Józef Koss, Warszawska 14.

DOBRY ZAROBEK. Każdy z Panów zarobi miesięcznie do 600 złotych, zajmując się sprzedażą artykułów dziennej potrzeby i wszędzie pożądanych. Zgłoszenia pisemne kierować Mysłowice. Górny Śląsk. Skr. Poczt. 44. Na porto znaczek załączyć.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, ul. Warszawska 22, Inż. Kleber i Studencki Królewska Huta, ul. Katowicka 19. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. **Długoterminowe spłaty ratami, po ukończeniu kursu.**

Lokale

DO WYNAJĘCIA POKÓJ z kuchnią i przedpokój. Wiadomość Grabowa 8 u gospodarza.

Zgubione dokumenty

JÓZEF Kniaź zagubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Piotrków zamieszkały w Skarżysku.

ROZEN Salamon zgubił dowód osobisty wydany w Będzinie.

OLEJARZ Piotr zgubił książeczkę kasy chorych wydana przez Sosnowiec.

NAJFELD Icek zgubił książkę kasy chorych za Nr. 18732 wydaną w Kielcach.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1. Tel. 4-94